

Po wysłuchaniu referatu St. Gucwy oraz dyskusji — plenum postanowiło zatwierdzić sprawozdanie z działalności NK ZSL w okresie od ostatniego Kongresu oraz zaakceptować tezy referatu sprawozdawczego programowego na VI Kongresie ZSL. (PAP)

Uczelnie wojskowe szansą szybkiego awansu

Obrađując 12 bm. pod przewodnictwem posła Zdzisława Grudnia (PZPR) sejmowa Komisja Obrony Narodowej, rozpatrzyła problemy rekrutacji kandydatów do Wyższych Szkół Oficerskich. W obradach uczestniczył minister ON — gen. broni Wojciech Jaruzelski.

W toku dyskusji wskazywano, że coraz lepszym i bogatszym zaopatrzeniu naszego wojska w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, towarzyszy i towarzyszyć musi nadal doskonalenie metod i form przygotowania kadr oficerskich. Wyższe szkoły oficerskie i akademie wojskowe dobrze spełniają zadania w tej dziedzinie, przygotowując wysokokwalifikowanych specjalistów, dobrych dowódców i wychowawców.

Podkreślano wysoką sprawność nauczania w wyższych szkołach oficerskich i akademiach wojskowych. Ukończenie tych uczelni i podejmowanie przez młodych ludzi pracy zawodowej w zawodzie oficera Ludowego Wojska Polskiego — stwarza im równocześnie warunki szybkiego awansu. Wszystko to powinno pozwolić na rozszerzenie bazy rekrutacyjnej do tych uczelni.

W kolejnym punkcie porządku obrad Komisja wysłuchiwała i przyjęła informację na temat wybranych problemów polityki kadrowej w siłach zbrojnych, którą przedstawił szef Departamentu Kadr MON gen. dyw. Zygmunt Zieliński.

Po zdobyciu wiedzy sięgano w Ludowym Wojsku Polskim z pozycji zerowej. Przed 30 laty było ono armią, w której stopnie oficerskie zdobywało się na kilkumiesięcznych kursach. Jeszcze w połowie lat 50-tych tylko co trzeci oficer posiadał świadectwo dojrzałości. Po 10 latach zaprzestano liczenia tych, którzy zdobyli wykształcenie średnie — stało się ono bowiem podstawowym cenzusem korpusu oficerskiego. Z kolei liczoneo tych, którzy do stopni oficerskich dopisywać zaczęli tytuły — dyplomowany, i stopnie naukowe. Jeżeli nasze wojsko u progu swego 30-lecia poszczycić się może dziś wymiernym dorobkiem w tym zakresie, stało się to m. in. dzięki stworzeniu rozbudowanego systemu szkolnictwa wojskowego.

Rozbudowane i liczące się w kraju jest wojskowe środowisko naukowe — instytuty i placówki badawcze, które pracu-

Powiatowe ośrodki informacji o usługach

Wszystko wskazuje na to, że bieżący rok przyniesie gruntowną zmianę w zakresie informacji o usługach w Wielkopolsce. W poszczególnych miastach powiatowych tworzone będą punkty informacji o usługach. Obecnie punkt taki działa w Koninie, a w Krotynie zostanie otwarty najprawdopodobniej jeszcze w marcu. Jako następne miasta wymienia się: Leszno, Gniezno, Jarocin i Kępno.

Sprawy organizacji wspomnianych punktów zajmują się powiatowe spółdzielnie pracy usług wiejskich w porozumieniu z miejscowymi władzami administracyjnymi. Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy — inicjator tego przedsięwzięcia — spodziewa się, że w br. punkty informacji o usługach powstaną, jeżeli nie we wszystkich miastach powiatowych to na pewno w większości z nich. Przypominamy, że filia poznańskiego Ośrodka Informacji o Usługach istnieje w Kaliszu od 1967 roku. (ad)

Aktywny udział młodych

Dokończenie ze str. 1

Poniedziałek, 12 bm. był drugim dniem obrad V Krajowego Zjazdu ZHP. W obecności członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego, delegaci kontynuowali dyskusję.

Zarówno w toku obrad 13 ze spotów problemowych jak i na posiedzeniu plenarnym wiele uwagi w dyskusji poświęcono roli ZHP w społecznym frontie wychowawczym, upowszechnianiu wśród harcerzy wzorców osobowych, zgodnych z celami socjalistycznego wychowania młodzieży, wytyczonymi na VII Plenum KC PZPR i zawartymi w prawie i przyrzeczeniu harcerskim. Zdaniem dyskutantów — Związek powinien troszczyć się o to, aby wszyscy harcerze mieli odpowiedni zasób wiedzy społeczno-politycznej, pozwalający im pojmować przemiany do koniugacji się w kraju i na świecie; wiedzę wyjaśniającą sens socjalistycznej etyki i moralności. Należy w tym celu jeszcze szerzej prowadzić sprawę już kampanie, jak np. „Azymut — Polska 1980”.

„Nasze jutro zaczyna się dziś”, alerty naczelnika ZHP. Harcerze uznali, że najbardziej efektywną metodą zdobywania

Na XXV Sesji RWPG w 1971 r. przyjęto kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy oraz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich. Z pytaniami, dotyczącymi efektów posunięć integracyjnych, zwróciły się do szefów kilku stałych komisji oraz wyspecjalizowanych organizacji RWPG — z inicjatywy Polskiej Agencji Prasowej — bratnie agencje: ADN w Berlinie, BTA w Sofii i CzTK w Pradze, a także korespondenci PAP.

Prezes Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego z siedzibą w Moskwie — Witalij Wołobow poinformował, że do końca ubr. kraje członkowskie MBI wniosły 35 proc. kapitału statutowego — łącznie 368 mln rubli transferowych. Te środki umożliwiły w ciągu przeszło 2-letniej działalności Banku udzielenie kredytów na budowę i rekonstrukcję 26 obiektów w 6 krajach RWPG na ogólną sumę 280 mln rubli transferowych. Polsce udostępniono kredyt w wysokości ponad 35 mln, rubli transferowych — na budowę i modernizację 8 zakładów. Będą to m. in. nowa Fabryka Silników Elektrycznych Małej Mocy „Silma” w Zagórzu oraz nowa Wytwórnia Sprzętu Motoryzacyjnego w Praszce.

Przewodniczący Komisji RWPG d/s Budownictwa, minister budownictwa NRD — Wolf gang Junker oświadczył, iż prace Komisji mają na celu przede wszystkim rozwój wspólpracy i kooperację w dziedzinie przemysłu materiałów bu-

dowlanych, prac konstruktorskich oraz budownictwa przemysłowego. M. in. podjęto w ub. r. konkretne ustalenia, do których należało wypracowanie wspólnych zasad współpracy naukowo-technicznej w rozwoju przemysłu cementowego do 1980 r. Ustalono np., że Polska i NRD po 1976 r. wspólnie zbudują cementownie w obu krajach. Korelacja nowych systemów budownictwa mieszkaniowego w obu krajach umożliwiła wymianę nowych rozwiązań w dziedzinie projektowania i wykonawstwa.

Dyrektor Biura Wspólnego Parku Wagonów Towarowych OPW z siedzibą w Pradze — inż. Rudolf Landa stwierdził, że organizacja ta dysponuje obecnie około 230 tys. wagonów wobec 180 tys. w 1971 r. — w przeliczeniu na wagony 2-osiove. Poważnym osiągnięciem OPW jest częściowa likwidacja przebiegów bez ładunku i przyspieszenie obrotów wagonów o około 10 proc. Stworzono też pomyślniejsze warunki dla stawiania do dyspozycji poszczególnych krajów pewnej

liczby wagonów z okresowych rezerw innych państw członkowskich — umożliwiając tą drogą dokonywanie oszczędności inwestycyjnych w produkcji wagonów towarowych.

Przewodniczący Komisji RWPG d/s Rolnictwa, minister rolnictwa Ludowej Republiki Bułgarii — Wyłkan Szopow oświadczył, że poszczególne kraje RWPG ukierunkowywać będą produkcję określonych rodzajów techniki rolniczej. I tak np. ZSRR produkuje ciężkie traktory. Bułgaria — kombajny do zbiorów kukurydzy i urządzenia dla mechanizacji prac w warzywnictwie. Polska zobowiązała się do opracowania maszyn dla pełnej mechanizacji prac przy ziemniakach. Kraje RWPG mają też pomyślne rezultaty w wymianie najlepszych gatunków ziarna siewnego, hodowli zarodowej i wspólnych przedsięwzięciach melioracyjnych.

Dyrektor Międzynarodowego Zjednoczenia Gospodarczego Aparatury Jądrowej „Interatominstrument” z siedzibą w Warszawie — Zbigniew Twardon podkreślił, że konkretnymi efektami pierwszego roku działalności Zjednoczenia są porozumienia o pośrednictwie w międzynarodowym handlu aparaturą jądrową, podpisane z odpowiednimi centralami handlu zagranicznego krajów członkowskich, a także ustalenia, do których należało wypracowanie wzajemnych dostaw aparatury jądrowej. Celem działalności Zjednoczenia jest też rozszerzenie stosowania aparatury jądrowej — m. in. w automatyce i medycynie. Przy stąpiono do organizacji pierwszych, wspólnych wystaw aparatury jądrowej. (PAP)

Jeszcze tylko kilka dni...

...trwa okres, w którym można sobie zagwarantować stałe dostarczanie „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” do domu. A tą gwarancją jest prenumerata.

O jej warunkach piszemy codziennie na przedostatniej stronie „GŁOSU”. Dzisiaj jeszcze przypominamy, że jeszcze do 15 marca można wpłacić należność za abonament „Głosu” na II kwartał br. — u listonoszy bądź w obwodowych urzędach pocztowych.

Przypominamy także, że w związku ze zwiększeniem od 1 kwietnia objętości „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” w soboty i niedziele do 10 stron — należność za prenumeratę kwartalną wynosi 52 złote.

Sześć krajów EWG wprowadza wspólny płynny kurs walut

Po 10 godzinach nieprzerwanych obrad, w nocy z niedzieli na poniedziałek ministrowie finansów EWG wprowadzili wspólny płynny kurs walut 6 krajów. Jednocześnie NRF zapowiedziała trzyprocentową rewaluację marki. Ogłoszono, że poza wspólnym systemem pozostają na razie funt szterling, lir włoski i funt irlandzki.

Decyzja EWG oznacza, że frank francuski, belgijski i luksemburski, marka zachodniemiecka, korona duńska i hollenderski floren utrzymują między sobą sztywne parytety (z nieznacznymi marginesami do puszczenia odchyła kursów), natomiast ich wspólny kurs w stosunku do pozostałych walut wyznaczają prawa podaży i popytu. Banki centralne tych krajów nie są już zobowiązane do interwencyjnego podtrzymywania kursu dolara.

Waluty W. Brytanii, Irlandii i Włoch „pływają” nie tylko w stosunku do dolara, ale również w stosunku do siebie i pozostałych partnerów z EWG.

Ta radykalna zmiana na światowym rynku walutowym Zachodu da o sobie znać dopie-

Spotkanie przodujących rolników Białostoczczyzny

W Białymstoku odbyło się wojewódzkie spotkanie przodujących rolników — mistrzów produkcji rolnej, wyłonionych w regionalnym konkursie „Więć białostocka — gospodarna i kulturalna”. Uczestnicy dokonali podsumowania wyników tego konkursu, w którym o miano najlepszych rywalizowało około 10 tys. rolników oraz zbiorowo — przeszło 2 tys. wsi.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejcma. PAP

W powiecie śremskim

Autobus wpadł na zabudowania

Wczoraj w godzinach rannych w Małachowie (pow. Śrem) wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek drogowy. Autobus pospieszny Państwowej Komunikacji Samochodowej, relacji Poznań — Kudo wa Zdrój, wpadł na przydrożne zabudowania. Przyczyną wypadku był wóz konny, który niespodziewanie wtargnął na jezdnię. Kierowca autobusu, zamierzając uniknąć zderzenia, próbował wyminąć wóz. Autobus wpadł w poślizg i uderzył w ścianę domu.

W wyniku wypadku zginął kierowca autobusu Mieczysław Skubiszak, a 12 osób, w tym 3 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Gostyniu. Dalsze dwie rannym osobom znalazły opiekę w szpitalu w Śreмі.

Na miejsce wypadku udała się specjalna komisja poznańskiego PKS, by zbadać przyczyny katastrofy. (ask)

HUMOR I SATYRA



Dziślejszy serwis informacyjny poradca! Zbyszek Kruszone

GŁOS WIELKOPOLSKI AR
13 III 1973 Nr 61 (9033)

Konferencja OKP

Dokończenie ze str. 1

tująca, że powszechne i całkowite rozbicie stanowi jedno z centralnych zadań światowego i polskiego ruchu pokoju, wyraża m. in. pełne poparcie dla wysuniętej przez ZSRR propozycji zwołania światowej konferencji rozbrowienia. Podkreślając, że Europa stoi przed szansą zbudowania systemu trwałego bezpieczeństwa, uchwała stwierdza, że osiągnięcie pozytywnych rezultatów w Helsinkach i Wiedniu możliwe będzie jeżeli wszystkie państwa zajmą konstruktywną postawę. Wskazuje też na poważną rolę Polski w walce o pokój i bezpieczeństwo światowe.

Przyjęto również rezolucję, wyrażającą pełne poparcie OKP dla inicjatywy SRP w sprawie zwołania jesienią br. w Moskwie światowego kongresu o pokój, bezpieczeństwo, o niepodległość narodową.

13 bm. kontynuowana będzie dyskusja w gronie specjalistów na temat problemów rozbrowienia. (PAP)

Szeroko debatowano nad metodami współpracy ZHP z pozostałymi organizacjami młodzieżowymi, z organizacjami społecznymi oraz ze szkołą i rodziną. Stwierdzano, że wielkie i ambitne zadania, które warunkują przyspieszenie budowy socjalistycznej Polski, wymagają pełnej mobilizacji i koordynacji działań całego młodego pokolenia. W tym kontekście — pogłębienie jedności ideowej i programowej ruchu młodzieżowego nabiera szczególnego znaczenia. Jego wyrazem będzie — zdaniem uczestników zjazdu — Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Wiele uwagi poświęcono działaniu ZHP w miejskim i wiejskim środowisku. W miastach dużych, o wysokim stopniu migracji ludności, pogłębiają się negatywne zjawiska społeczne, których podłożem jest tzw. anonimowość tłumu. Ludzie coraz mniej się znają — co stwarza

pozory bezkarności, ucieczki spod wpływu opinii publicznej. ZHP powinien tak organizować swoją pracę w mieście, aby przeciwdziałać ujemnym zjawiskom, pomagać młodzieży w pożytecznym spędzaniu wolnych godzin, aby młodzież czuła nad sobą kontrolę. W środowisku wiejskim natomiast coraz większego znaczenia nabiera organizacja wycieczek, obozów i innych form wypoczynku oraz stwarzanie młodzieży możliwości współdziałania w unowocześnianiu wsi, zmienianiu jej obyczajowości.

Delegacje uczestników V Krajowego Zjazdu ZHP spotkały się 12 bm. z kierownikami: władz związkowych, resortów i organizacji społecznych — współpracujących na co dzień z harcerstwem.

Kilkunastoosobowa grupa harcerszy i instruktorów ZHP spotkała się z władzami CRZZ: z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CRZZ Władysławem Kruczkim.

Z delegatami spotkał się także członek Biura Politycznego KC PZPR, minister ON — gen. broni Wojciech Jaruzelski.

Grupy delegatów gościły też kierownictwa resortów: zdrowia i opieki społecznej oraz handlu wewnętrznego i usług.

W czasie spotkania z Komitetem Wykonawczym Budowy Centrum Zdrowia Dziecka, mówiono m. in. o sposobach dalszego rozwijania harcerskiego patronatu nad budową pomnika — szpitala.

Na spotkaniu w ZG Związku Ochotniczych Straży Pożarnych mówiono m. in. o działalności harcerskich drużyn specjalnościowych. PAP

„Koziołki” płacą

10, 14, 23, 25, 33, dod. 27

W 826 grze PGL „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 11 bm. wpłynęło: 351.276 zakładów wartości: 1.053.828, — zł. Fundusz wygranych wynosi: 579.605, — zł.

Stwierdzono: „piątkę” w kol. 295 w Luboniu pow. Poznań w wysokości 402.314, — zł, 2 „czwórki” z liczbą dodatkową w wysokości po 26.345, — zł, 41 „czwórek” po 2.570, — zł, 118 „trójek” premiiowanych po 155, — zł, 1.989 „trójek” po 55, — zł, 2.567 „dwójek” premiiowanych po 25, — zł, 27.653 „dwójki” po 5, — zł.

Losowanie 827 gry odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 12.30 na placu plk. Paszkowa w Wągrowcu.

2609-K1

„Toto-Lotek”

Losowanie I

2, 5, 8, 25, 29, 47 dod. 12

Losowanie II

7, 8, 13, 14, 36, 44 dod. 24

Końcówka banderoli 7332.

U poznańskich Kujawiaków

W miarę jak zbliżam się do celu mojej podróży — Izbicy Kujawskiej, położonej na północno-wschodnim krańcu województwa poznańskiego — coraz częściej mijają mnie chłopskie furmanki, czasem kobieta na rowerze z przytroczonym do niego ogromnym koszem. W obrębie zwartego zabudowy nabieram przekonania, że to chyba dzień targowy, albo spód, bo przed niezbyt okazałymi budynkami GS-u stoi rząd furmanek. Spotykam je później także w rynku. Konie przykryte workami lub derkami stoja sennie. Mężczyźni poszli prawdopodobnie kończyć swoje interesy w gospodzie, kobiety można spotkać nieopodal. W Wiejskim Domu Towarowym.

Nie takim chciałam je widzieć

Nowokreowane miasto nie przedstawia mi się zbyt ponętnie. Kilka na zielono pomalowanych domów kontrastuje z szarzystą dniami. Z przepływaających po niebie czarnych chmur, co chwilę spada deszcz. Tworzą się kałuże, które koła furmanek zamieniają w błotnistą maź. To przedwiośnie pośród kalendarzowej zimy skłoniło kogoś do obcinania gałęzi na drzewach; pod nimi na chodnikach leży trochę gałązek. Zabieg to niewątpliwie konieczny, który da efekty na wiosnę, ale teraz dopełnia obraz jakiegoś bałaganu. Zle trafiałam w ten deszczowy, targowy dzień i nie taką chciałam zobaczyć tę miejscowość, która od nowego roku szczyli się statusem miasta.

Pierwszy napotkany przechoździec wskazuje mi drogę do Urzędu Miasta i Gminy. To koło internatu. Naczelnik wyjechał właśnie do Koła, a sekretarz też spieszy na jakieś zabranie.

Gdybym bardzo był potrzebny — to zostanę — mówi trochę niepewnie. Ja jednak po mna usłyszanych przed godziną dobrych rad przewodniczącego Prezydium PRN — Janusza Sakwy, pytam o pierwszego sekretarza Komitetu Gminnego PZPR — Henryka Frontczaka.

Szczegółów o tym mieście dowiemy się pani przede wszystkim od niego — informował mnie przewodniczący. — Związany jest z Izbicą od lat. I pracą zawodową i społeczną i rodzinną. Frontczak to żywa kronika.

Miasto po raz wtóry

Idę zatem do GS-u, gdzie „żywa kronika miasta” pełni zawodowo funkcję wiceprezesa, Sympatyczny, uśmiechnięty człowiek gotów jest mi służyc i informacjami i być przewodnikiem. Imponuje wiadomością

mi o Izbicy, o jej możliwościach i planach. Podniesienie osiedla do rangi miasta na pewno wprowadzi zmiany w życiu mieszkańców. Wiąże z tym duże nadzieje.

Izbica była już kiedyś miastem. Odebrano jej prawa komunalne po Powstaniu Styczniowym 1863 roku za udział w nim mieszkańców. O dawnej miejscowości świadczy zwarta zabudowa, rynek, ulice. Pozostały też tradycje jak np. jarmarki, odbywające się w czwartki po dziesiątym każdego miesiąca i cotygodniowe targi. Chociaż Izbica nie miała praw miejskich ludzie z okolicy zawsze mówili, że jąda do miasta.

— Teraz spełniamy wszelkie warunki, aby być miastem: mamy 2800 mieszkańców, szkołę, liceum ogólnokształcące, pocztę, GS, mleczarnię, lecznicę weterynaryjną. Od grudnia są także wodociągi. Brakuje przede wszystkim ja-

powstaje gdzieś na przedmieściu, w parku.

Za plotem, wśród drzew mającej fundamenty jakiejś budowl. U wejścia dwóch mężczyzn.

— Panowie może z komitetu budowy?

Nie, ale wiedzą o budowie wszystko. Starszy — Michał Tomaszewski jest kierownikiem Zakładu Gospodarki Komunalnej, młodszy — Włodzisław Biernacki, instruktorem do spraw budownictwa. Wkrótce wiem już gdzie co się będzie znajdować, jakie są kłopoty z budową, że jak jedne materiały są, to innych brakuje. Dalsza rozmowa kontynuujemy już w budynku dawnej rady osiedlowej. Pojawia się także członek społecznego komitetu budowy domu i radny — Józef Gajdzierski, przyłącza się do wspólnej dyskusji kierownika miejscowego USC — Stefania Wrońska.

Już się zmienia

— Tyle lat ludzie czekali, żeby Izbica stała się miastem, a teraz zmieniać się tu będzie z każdym rokiem. Wodociąg już mamy. Sam minister Kusiak przyjechał w grudniu zeszłego roku na jego otwarcie. A jak ludzie teraz więcej się w wodzie chłapią okazuje się, że konieczna i kanalizacja. Bo gdzie tę brudną wodę wylewać? Na ulicę...? Chyba w tym roku rozpoczniemy prace przy kanalizowaniu Izbicy. Plan już są.

— A potem, jak się skończą „wykopki” przy zakładaniu rur, położymy na ulicach dywaniki smołowy, uporządkujemy zieleńce, ludzie odmalują domy.

— Ba, odmalują, ale to za mało. Domy wymagają kapitalnych remontów. W 60 budynkach państwowych mieszka 150 lokatorów. Nie ma ich gdzie wykwaterować na czas remontu. Przydałby się jakiś budynek awaryjny.

— Za parę lat będziemy mieć osiedle domków jednorodzinnych. Wydzielono teren pod prawie 50 działek. W ogóle to ludzie bardzo chcą się budować, tylko na razie jeszcze za biedni. Ale pracowici.

„Na Kujawach powiadają, że tam wielki posag dają, Cztery myszy, cztery koty i dwie rączki do roboty...”

Prawda, toć to Kujawy, nie Wielkopolska, chociaż należą do Poznańskiego.

— I w ciągu wieku ta ziemia wciąż zmieniała swoją przynależność, bo należała już do Łódzkiego, do Guberni Kaliskiej i teraz do Poznańskiego. Jesteśmy Kujawiakami z Poznańskiego.

Jest w tych ludziach tyle za pała, tyle troski o swoje nowe miasto, tyle trzeźwej oceny spraw dzisiejszych i jutrzejszych, że zaczynam inaczej widzieć Izbicę. Bez deszczu, wy malowaną, zazielenioną, czystą.

ZOFIA DOHNKE

Przed Wojewódzką Konferencją PZPR

W wiejskim kolektywie

W Mierzewie (pow. Gniezno) widać wszędzie zamykane nie do porządku. Po prawej stronie drogi, przygotowywanej do naprawy, rząd zadbanych domków. Zagrody niemal identyczne: domki pod dachówką, w podwórzu pomieszczenia gospodarskie. W ogródkach pobielone wapnem drzewka owocowe lada dzień rozwiną pędy.

Zygmunt Giszczyński — delegat na Wojewódzką Konferencję PZPR mieszka w jednej z takich 15 zagród. Podobnie jak u sąsiadów, ład u niego i porządek w obejściu. Podwórko wyłożone płytkami. W domu czysto, widać rękę starannej gospodyni.

— Ładnie mieszkanie. W jaki sposób dorobiliście się w waszej spółdzielni tak pięknych zagród? — pytam Z. Giszczyńskiego, który akurat w przerwie obiadowej znajduje się w domu.

— To nasz wspólny dorobek. Zdołaliśmy się dosyć szybko i tanio pobudować dzięki spółdzielni, która powstała w 1951 roku. Dostaliśmy pożyczki, (w większości już pospłacane), materiały budowlane, pomoc fachową. W ten sposób powstało 15 zagród. Następne dwie będą budowane jeszcze w tym roku, a w przyszłym — sześć. Tylko teraz koszt jest wyższy, ale my budujemy sposobem gospodarczym, to i tak taniej nam wyjdzie, niż by stawiała te zagrody jakaś firma budowlana. Zimą zwozimy materiały. Każde młode małżeństwo ma szansę otrzymania własnego domu.

Bez pomocy spółdzielni nie mielibyśmy tak wygodnych zagród, w których możemy prowadzić również hodowlę. W II typie spółdzielni, jak nasza, jest to dopuszczalne. Każdy ze spółdzielców ze swej hodowli przyzagrodowej odstawia rocznie po kilkanaście tuczników. Prosieta, warchlaki i cieleta od dajemy do naszej zespolowej hodowli. To się opłaca i członkom i spółdzielni. Rzecz cała polega na tym, aby kojarzyć interes osobisty z dobrem kolektywu, a nam to chyba się udaje.

Zygmuntowi Giszczyńskiemu przypada tu podwójna rola. Jako brygadziśta polowy musi dbać o produkcję roślinną, o staranną uprawę pól i sprawną zbiór plonów. Marwi się zawczasu o przyszłe żniwa. Spółdzielnia ma wprowadzić dwie wysłużone Visu le, ale przydałby się bardziej wydajny Bizon, bowiem zboża dają średnio powyżej 30 kwintali z hektara. Z drugiej strony jako doświadczony działacz polityczny — szóstą kadencję pełni obowiązki i sekretarza POP w Mierzewie — rozumie, że wszystkich życzeń nie uda się od razu zaspokoić.

— Trzeba o tym mówić nie tylko w gronie towarzyszy partyjnych, a takich jest w spółdzielni 22, lecz także z ogółem członków. Przecież to oni wszyscy — kolektywnie złożony z 36 rodzin (81 osób) decyduje swą pracą o przyszłości zespolowej gospodarki, o jej przewadze nad okolicznym rolnictwem indywidualnym.



— Mamy w okolicy kilku dobrych gospodarzy indywidualnych, przeważnie z większym arealem ziemi — kontynuuje mój rozmówca — lecz pozostali często podupadają. Staramy się im przychodzić z pomocą, pożyczając sprzęt do pracy. Większe możliwości rozwoju gospodarki mamy jednak w spółdzielni.

Czy mogą myśleć inaczej? W ciągu 22 lat istnienia spółdzielni dorobili się ładnego majątku zespolowego. Warte jest 13 milionów złotych. Odbudowali cały ośrodek: oborę, chlewnię, stodołę, szopę na narzędzia rolnicze, garaże. Hodują wspólnie, oprócz działek przyzagrodowych, 90 krów, 118 sztuk młodego bydła. W zespolowej chlewni jest 300 świń, a na działkach — 400. Po adaptacji starego budynku chlewnia zespolowa powiększy się jeszcze w tym roku o 400 świń. Spółdzielców stać nie tylko na wysokie dniówki (110 złotych), lecz także i na zostawienie miliona złotych w rezerwie rocznej.

Zygmunt Giszczyński, jadąc na Wojewódzką Konferencję PZPR, chciałby mówić o sprawach najbliższych sercu: o swojej spółdzielni, o tym jak można w niej stworzyć dobre warunki egzystencji, kształcić dzieci. Powie też zapewne o doprowadzanej w tym roku wodzie bieżącej do zagród członków, o podjętym czynnie społecznym założeniu przy naprawianiu drożdze chodników, o remoncie starego pałacu, w którym pomieści się gabinet lekarski, świetlica, biuro spółdzielni. Poczynania to gospodarskie, na miarę mierzewskie go kolektywu.

MARIA POLCYNOWA

Na budowie kombinatu w Policach



Pod koniec tego roku przewidziane jest zakończenie trzeciego etapu budowy Zakładów Chemicznych „Police” [woj. szczeciński]. Polskie rolnictwo otrzyma wówczas nowy typ nawozów sztucznych tzw. trójskładnikowych. Trwające obecnie prace montażowe znacznie wyprzedzają założone terminy i wszystko wskazuje na to, że zakończenie budowy III wytwórni kwasu siarkowego i innych obiektów nastąpi wcześniej niż przewidziano.

Na zdjęciu: Ryszard Krawiec i Zbigniew Sworobowicz z „Mostostalu” pracują przy scalaniu tzw. kompresatów do wytwórni kwasu siarkowego.

CAF — fot. Undro

Wybierając się na podróż pociągami PKP, należy ubrać się w stare odzienie, najlepiej w ciemnym kolorze, a na walizki — jeśli są jeszcze porządne — założyć pokrowce. Tę radę polecamy — pisze „Express Wieczorny” z marca br. — pasażerom z czystym sumieniem, bowiem w pociągach i na dworcach PKP brud będzie ich najwierniejszym towarzyszem podróży.

Kto nie wierzy, niech np. spróbuje w jasnym okryciu przycisnąć się przez zatłoczony korytarz pierwszego lepszego pociągu, choćby ekspresowego. Ocierając się o ściany, będzie miał czarne na białym wypisany na grzbiecie raport o stanie czystości na PKP.

Nie lepiej jest w przedziałach. Kurz i brud (jeśli nie starli go pasażerowie własnym odzieniem) panoszą się w każdym zakątku. Na siedzeniach — w kątach pod ścianami, na półkach i wszelkich załamaniach wyposażenia wagonu. Popielniczki i śmietniczki z reguły niedoczyste i często zapchane. Nawet w pierwszej klasie i to w pociągu ekspresowym oglądaliśmy niedawno wygniecione i brudne pokrowce nakładane na górna część oparę.

Poplamione obicia kanap dowodzą, że wprawdzie także niechlujstwa niektórych pasażerów, ale dlaczego nie są w porę wymieniane? A przy tym stosowane przez PKP materiały obiciowe są łatwo brudzące, niepraktyczne — dziś chemia i włókiennictwo znalazłyby na pewno nowe, praktyczne tkaniny, gdyby ktoś o tym pomyślał.

Wsiadając do pociągu należy zająć się w robocze rekawice ochronne, lub unikać dotknięcia po-

Brud w pociągach nieodłącznym towarzyszem podróży?

rency, które brudzą. W przeciwnym przypadku trzeba natychmiast udać się do toalety, czego lepiej uniknąć.

Ubikacje w wagonach PKP nie odróżniają się na ogół od prowincjonalnych wychodków w najgorszym stylu. Zabrudzone miski klozetowe z uszkodzonymi, czy nieczynnymi w ziemie urządzeniami spływowymi. Brudne konwie, z których — w biegu pociągu — woda chlusa na obróbla zaskorupiałym brudem posadzkę. Pootwierane szafki (także i w korytarzach) kłapiące drzwiczkami w takt stukotu kół. Rozsypane papierowe ręczniki, chociaż tych częściej brak. Ostatnio również w toaletach wagonów „Warsu” jest brudno.

Na korytarzach wagonów klasy I już niemal z reguły, a w przedziałach — bardzo często — brak dywaników, a jeśli są to bardzo wybrudzone. Często w oknach wagonów wiszą brudne ścierki, które trudno nazwać zasłonkami, zresztą zazwyczaj też niekompletne (widzieliśmy związane trokiem oddartym z zasłonek drzwi do harmonijki).

Beztroska i brak nadzoru

Oddzielny rozdział, to braki w technicznym wyposażeniu wagonów i uszkodzenia. Bardzo często w najnowszych pulmanach dalekobieżnych można oglądać telepiące się skrzydła

drzwi krańcowych (do harmonijek), które wypadły z prowadnic. Jechaliśmy wagonem pociągu pospiesznego do Olsztyna, w którym uszkodzony zamek w ogóle uniemożliwiał zamknięcie drzwi, co już zagrażało bezpieczeństwu podróżnych. Nawet w najnowszych wagonach spotyka się niedokreślone uchwyty czy śruby, zdekompletowane lampki, zdekontowane typowe mydelniczki, zamienione na ordynarne rezerwuariki z płynnym szarym mydłem. Nowy wagon osobowy klasy II kosztuje ponad dwa i pół miliona zł, a klasy I odpowiednio drożej. Zdumiewający jest brak troski PKP o ten nowy tabor.

Władze kolejowe z reguły obwiniają pasażerów o niszczenie taboru. Jest to prawda tylko częściowa. Kiedy bowiem taki pasażer — chuligan ma możność dewastować wagon — w biegu pociągu, na oczach innych podróżnych? Wagon dewastowany są z reguły na bocznicach i torach postojowych, gdzie często służą rozmaitym mętom za przygodne hotele, żeby nie powiedzieć dosadniej. Tam się urządza bibliki, popija, różnie nie tylko w karty ale i siedzenia — z fantazji (alkoholowej) dewastuje wagon. I znowu kto winien? Brak do-

statecznego dozoru i troski PKP o swój majątek.

Dosyć biadolenia

Może nam ktoś zarzucić, że potępiamy w czambuł służbę wagonową na całej sieci PKP, że nie wszędzie jest jednakowo źle. Prawda — np. w okręgu poznańskim czy wrocławskim — stwierdziliśmy — jest trochę lepiej. Ale ogólny poziom troski o czystość i stan techniczny taboru jest niski, niedostateczny.

Nie ma np. powodu, aby w ziemie tabor na postoju nie był ogrzewany. W gruncie rzeczy wyposażenie stacji i torów postojowych w odpowiednie urządzenia leży w granicach możliwości PKP. A zatem można doprowadzić do tego, aby w wagonach również w ziemie była bieżąca woda bez obawy, że lód rozsądzi rury. Niestety, służba wagonowa — idąc po najmniejszej linii oporu — po prostu przed zimą opróżnia baki z wody. A bez bieżącej wody trudno utrzymać czystość w toaletach.

Na konferencjach w Ministerstwie Komunikacji, w rozmowach z dyr. Centralnego Zarządu Wagonów inż. Marianem Gniwkim, ciągle słyszymy, że spółdzielnie od czyszczenia wagonów nie wywiązują się należycie ze swych obowiązków, że brak nowoczesnego, sprawnego sprzętu, że

nie ma chętnych do tej pracy. Wszystko to prawda. Ale z drugiej strony trudno pogodzić się z myślą, że wielkie przedsiębiorstwo PKP nie może dać sobie rady z brudem w wagonach, co w skali zadań tego przedsiębiorstwa — giganta jest sprawą błahą. A może właśnie dlatego, że jest błahą, to się ją lekceważy?

Uważamy, że sprawa podniesienia poziomu czystości i stanu higienicznego obiektów PKP — zgodnie z ostatnim pismem ókólnym Premiera — winna znaleźć się w sferze uwagi władz PKP, a może nawet na porządku dziennym kolegium Ministerstwa Komunikacji.

ANDRZEJ KOŹMIŃSKI

Tyle przedruku z „Expressu Wieczornego”. Choć jego autor czyni m. in. ukłon w stronę Poznańskiego, pisząc, że na naszym terenie sytuacja jest nieco lepsza, my podpisujemy się pod argumentami i postulatami, wyrażonymi w artykule warszawskiego dziennika. Faktem bowiem jest, że również w obrębie poznańskiej Dykcji Okręgowej Kolei Państwowych pociągi nie jeżdżą wiele estetyczniejsze aniżeli w innych rejonach kraju. Sami często podróżujemy w rozmaitych kierunkach, latem i zimą, właśnie pociągami zastawianymi bądź tylko porządkowanymi w Poznaniu. I — niestety — zbyt często trafiamy na sytuacje i fakty opisane w artykule A. Koźmińskiego. [ec]

OSTATNI LUDWISARZE

Wielka Encyklopedia PWN podaje: LUDWISARSTWO — rzemiosło związane z odlewaniem i obróbką przedmiotów z brązu, żelaza, miedzi i mosiądzu (dzwony, łyfy armatnie, posagi, drobne przedmioty codziennego użytku, np. odważniki, moździerze, świeczniki). Najstarsze cechy ludwisarzy powstały w zachodniej Europie w XIII wieku, w Polsce w XV wieku, w XIX wieku w związku z rozwojem przemysłu metalurgicznego ludwisarstwo przestało istnieć.

Wielka Encyklopedia się myli. Ludwisarstwo istnieje. Mamy do dziś w Polsce siedem oryginalnych zakładów ludwisarskich. Działają one w Łodzi, Poznaniu, Dąbrowie Górniczej, Wrocławiu, Węgrowie koło Warszawy oraz w Przemyśle i Kuźnikach w powiecie przemyskim. Z tych 7 — jednak liczy się tylko jeden, starego mistrza Jana Felczyńskiego z Przemyśla. Bo tylko on jeszcze potrafi odcisnąć godne sławnej pieśni Schillera, dzwony, które przejdą jeszcze do historii...

Mówią stare dokumenty

W wiekach XVI—XVII głównymi ośrodkami ludwisarstwa w Polsce były Kraków, Gdańsk i Toruń. Z dawnych tradycji nie pozostało dziś w tamtych miastach śladu. Tylko „nieznany” Przemysł oparł się wiekom i technicznej rewolucji, zachowując zapomniany sztuka szlachetnego rzemiosła.

Występowanie tego fachu po raz pierwszy ujawnia się w księgach miejskich Przemyśla w roku 1591.

Jan Felczyński odtworzył swą ludwisarnię w 1948 roku. Sędziwy już dziś mistrz jest kontynuatorem wieloletnich rodzinnych tradycji. Sławnym ludwisarzem był jego pradziad, który założył wielką odlewnię dzwonów w Kałużu w roku 1808, dziad i ojciec. Ludwisarzem został też syn — Adolf, który — jak mówi mistrz Jan — będzie chyba ostatnim ludwisarzem z rodu Felczyńskich, bo wnuk już inny, lżejszy wybrał sobie zawód...

A grały im dzwony...

Dzwony. Opiewane przez poetów, wtopione w każdy pejzaż, bijące na alarm i trwogę, wtedy radość lub smutek, wróg lub żywiły dawały znać o sobie. Były w chwilach najbardziej uroczystych dla narodu i najtragiczniejszych.

Powstanie dzwonu wywodzi się z zamierzczliwych dzieł

ludzkości. Jakże były te pierwsze i czemu służyły, bliżej nie wiemy: w pisanych źródłach mówi się już o wykształconych ich formach.

Religia chrześcijańska wprowadziła dzwon jako przedmiot obrzędowy. Według nieprawdzonego podania biskupa Paulina z Noli, po raz pierwszy dzwon miał być zawieszony w kościele w Campanii (Włochy) około 420 roku (stąd pochodzi łacińska nazwa dzwonu „Campana”).

Z najstarszych dzwonów w Polsce wymienić należy dzwon kościelny w Czersku z roku 1004, w Wysocicach z roku 1025, w Zakroczymie z roku 1069, w Czaplach Wielkich z roku 1111, w Toruniu z roku 1500 o wadze około 7000 kg, w Gnieźnie wagi około 6000 kg i największy z polskich dzwonów, słynny krakowski „Zygmunta” wagi około 11 000 kg. Ale największe polskie dzwony to zabawki wobec takich kolosów, jak słynny „Car Kołokoł” w Moskwie, odlany w 1734 roku, wagi około 190 000 kg i średnicy 7 metrów, dzwon z Ohaka w Japonii ważący około 110 000 kg, dzwon w Pekinie z roku 1403, wagi 53 000 kg czy kolosy z katedry w Kolonii, Lizbonie i inne.

Największy na świecie dzwon „Car Kołokoł” nigdy nie wydał głosu. Pękł bowiem już przed jego zawieszeniem i dziś jest tylko, muzealnym arcydziełem sztuki ludwisarskiej tamtych czasów. Nie wszystkie zresztą wspaniałe rozmiarami i sztuką odlewniczą historyczne dzwony, mają piękny „głos”.

Dawniej, po prostu odlawano dzwony bez zwracania uwagi na skalę tonacji. Słowem — jaki wyszedł z ulepionej formy, taki i był. Dziś każdy zespół dzwonów musi mieć zgrany harmonicznie trójgłos (w to nacjach mollowych względnie durowych) w kilkunastu kombinacjach gamy. Tę trudność, pokonać może tylko ręka doskonałego ludwisarza.

Jak rodzi się dzwon?

Sposoby odlewania dzwonów prawie nie zmieniły się od stuleci. Najpierw przez kilka miesięcy formuje się model z gliny, następnie — powleka okładziną bojową, nakładaną w kilku warstwach, dokładnie, powoli, aby każda z nich mogła wyschnąć należycie. Szczególnych talentów plastycznych wymaga zdobienie dzwonu, który obok okolicznościowych napisów otrzymuje zazwyczaj własne imię.

Cały model dzwonu składa się z czterech części: rdzenia podstawowego, tzw. dzwonu fałszywego z gliny, płaszcz

oraz uchwyty zwanych koronami. Uformowany i obsuszony model dzwonu zakopuje się w ziemi, która musi być wokół mocno ubita, aby gorący (o temperaturze około 1400 stopni C) stop nie wydostał się poza płaszcz.

Po odlaniu dzwonu musi pozostać w ziemi przez kilka dni dla całkowitego wystudzenia. Wówczas następuje kolejna faza: rozbiórka, polerowanie i czyszczenie aż do „wysokiego połysku”. Praca to żmudna a każdy najmniejszy błąd lub niedokładność może uczynić całą poprzednią pracę — daremną i wszystko trzeba by zacząć od nowa.

Poprawka do błędów WEP

Mistrz Jan Felczyński wykonał w swoim życiu już kilka tysięcy dzwonów. Największy z nich opuścił jego ludwisarnię w 1971 roku a został wykonany dla katedry w Gdańsku. Waży 6220 kg. Na jego spistości ścianie umieszczony został napis: „Gratia Dei — w dowód podzięk za powrót Gdańska do Polski”. Nad dzwonem tym pracował ponad 9 miesięcy...

Wykonywał też mistrz Jan dzwony do Australii. Niecodziennym zamówieniem było odlanie czterech dzwonów dla Warszawskiej Opery, przeznaczonych do „Borysa Godunowa”. Nikt w kraju ani za granicą nie chciał przyjąć takiego zlecenia. Kiedy podjął się tego Felczyński, muzykolodzy czekali na wynik z wyrażonym niepokojem, by nie rzec niewiarą. Kiedy przyszło do próby sprawdzenia tonacji — najwięksi znawcy wprost oniemieli: jak to, ten „rzemieślnik”, bez żadnych aparatów, przyrządów, naukowych wyliczeń uzyskał to, czego oni — uzbrojeni w komputery i wiedzę akademicką itp. nie gwarantowali?

Mistrz Felczyński skwitował całą rzecz — uśmiechem. No cóż, dzieło mistrza chwalić. Nie przypadkiem przecież jeszcze 10 lat temu senior Felczyński wśród licznych włoskich konkurentów zdobył dla polskiego rzemiosła złoty medal na targach we Florencji. Zwrócono się także zapytaniem do mistrza Jana, czy wykonałby dzwon do kaplicy w odbudowanym Zamku Warszawskim odpowiedział krótko: Przecież wiecie, że nie odmówię!

Pomylili się autorzy WEP układając hasło o ludwisarstwie. Może powinni byli napisać: „Kto wie, czy ludwisarstwo nie przestanie istnieć z końcem lat osiemdziesiątych biejącego stulecia?”

LESŁAW KOLJEWICZ

Sylwetki sceny i estrady

Chcę śpiewać jak najdłużej

Halina Frąckowiak należy do tych piosenkarek, które nie zadowolają się zdobytą popularnością. Jest niespokojnym duchem, wciąż poszukuje czegoś nowego i jest na dobrej drodze, aby zdobyć wśród śpiewających najniższą pozycję, jaką zdobył wśród śpiewaków Czesław Niemen.

— Idziesz pani dalej, jak mówi piosenka? — zwracamy się do Haliny Frąckowiak.

— Raczej staram się iść dalej. Muszę powiedzieć, że bardzo mi lubię teoretyzować i zawsze podkreślałam, że przede wszystkim należy wykazać się muzyką, a inni niech oceniają o, co robię.

— To w wywiadach — a wczoraj po koncercie długo dyskutowaliśmy, jakie ma pani śpiewać piosenki, czy należy ulegać zwolennikom z okresu przeboju „Na pisz proszę”...

— „Napisz proszę” śpiewałam cztery lata temu. Jestem starsza i chyba dojrzała — dlatego piosenki tego typu wyjął mi się dziś banalne i nie chciałam już do nich wracać. Moje ideały to: Aretha Franklin i Dionne Warwick — to nie znaczy wcale, że staram się naśladować. Jest to raczej sprawa techniczna śpiewania, sposób stawiania głosu. Chodząc na lekcje śpiewu

uczymy się śpiewać „operowo”. Wiadomo, że ja głosu tego nie będę używała na estradzie i dlatego muszę się jakoś przed tym bronić sama. Aretha mi wspinała postawiony głos, bardzo czysto i pięknie i dlatego z niej właśnie staram się brać przykład.

— Czy jest pani szczęśliwa, że pracuje w zawodzie piosenkarki?

— Jest to na pewno bardzo trudny zawód. Dla mnie szczególnie trudny teraz, kiedy została sama, bez zespołu. Jestem jednak szczęśliwa — bo kocham muzykę i to dodaje siły, żeby znieść różne przykre sprawy związane z tym zawodem...

— Jak widzi pani swoją przyszłość?

— To byłoby banalne, gdybym powiedziała, że chcę śpiewać jak najdłużej. W każdym razie chcę mieć zawsze kontakt z muzyką. Trudno jest mi tylko przewidzieć, jak to będzie wyglądało...

— Zajmijmy się więc najbliższą przyszłością!

W najbliższej przyszłości czeka mnie wyjazd do Włoch, gdzie nagram płytę dla RCA Italiana oraz wystąpię w telewizji. Jest to mój drugi wyjazd do Włoch. Podczas pierwszego wystąpiłam w telewizji w programie „Folk Europa”, gdzie śpiewałam między innymi „Karolinke” i „Płonie ognisko w



HALINA FRĄCKOWIAK: „Jestem szczęśliwa — bo kocham muzykę”
Fot. — „Głos”

lesie”. W marcu nagrywam swą pierwszą samodzielną płytę długogrającą oraz wezmę udział w II Międzynarodowej Wiosnie Estradowej w Poznaniu — na zaproszenie Estrady Poznańskiej — organizatora ekipy polskiej.

— Będzie pani miała okazję wystąpić w rodzinnym mieście, o którym nieco już chyba pani zapomniiała?

— Nie, nie zapomniiała, ale rzeczywiście jestem tutaj bardzo rzadko. Wyszłam za mąż, mieszkam stale w Warszawie, ale w dalszym ciągu czuję się poznanianką!

Rozmawiał:
ANDRZEJ KOSMAŁA

Wystartowali!

Kibice, działacze, trenerzy a chyba również piłkarze, odetchnęli z ulgą. Zakończył się okres przygotowań i ekstraklasa piłkarska rozpoczęła drugą rundę rozgrywek mistrzowskich sezonu 1972/73. Pierwsza pomiędzy rundami była tym razem denerwująca, gdyż układ tabeli po pierwszej części sezonu niczego nie rozstrzygał. Kandydatów do tytułu mistrzowskiego i do spadku było wielu i nie dziwnego, że dla sporej gromadki drużyn druga runda stała pod znakiem hamletowskiego „być albo nie być”. Dodajmy do tego kłopoty z przygotowaniem, gdyż w zalewanym deszczem kraju trudno było znaleźć kawałek suchego miejsca do treningu. Część drużyn wybrała się na południe Europy, ale i tam warunki były nieszczygłone. Fachowcy poważnie obawiali się o formę drużyn ligowych, zwłaszcza, że w niedalekiej perspektywie czekają nasza reprezentację ciężkie mecze z Walią i Anglią w ramach eliminacji do finału mistrzostw świata, które w 1974 roku odbędą się w NRF.

Jak wynika z naszych bezpośrednich obserwacji i doniesień prasowych, poziom jaki zademonstrowała większość kandydatów do reprezentacji daleki jest od ideału. Kibiców piłki nożnej w Wielkopolsce zadowoleniem może napawać fakt, iż w gronie ewentualnych reprezentantów, którzy nie zawiedli oczekiwań, znaleźli się dwaj przedstawiciele Lecha: Jakóbczak i Wojciechowski. Zwracamy ten pierwszy zaprezentował się na Stadionie Wojska Polskiego z jak najlepszej strony i był co najmniej o klasę lepszy od zdobywcy miana piłkarza nr 1 w 1972 roku — Kazimierza Deyny. Na najwyższe słowa uznania zasłużył również bramkarz Lecha — Andrzej Fischer. W momencie, w którym trener Górski ma kłopoty — po wycofaniu się z reprezentacji Huberta Kostki — z obsadzeniem pozycji bramkarza, powinien naszym zdaniem zwrócić uwagę na poznaniaka.

Oceniając z perspektywy kilkunastu godzin występ Lecha w Warszawie, musimy z zadowoleniem stwierdzić, że nasze obawy o linie defensywne kolejarzy okazały się bezpodstawne. Obroncy Lecha mieli co prawda w początkowym okresie meczu, kilka niezbyt udanych interwencji, co w efekcie mogło kosztować utratę bramki, ale w następnych minutach spisywali się już bez zarzutu. Na plus trzeba również zapisać piłkarzom Lecha doskonałe przygotowanie kondycyjne. Pod tym względem byli oni zdecydowanie lepsi od legionistów i gdyby w końcowych fragmentach spotkania decydowali się na częstsze atakowanie bramki przeciwnika, kto wie czy nie wywieźliby z Warszawy dwóch punktów.

Oglądając mecz Legii — Lech jeszcze raz mogliśmy się przekonać, że piłkarze Lecha mają najlepszych aktualnie kibiców w kraju. Ponad 7-tysięczna grupa entuzjastów piłki nożnej z Wielkopolski, która przybyła do stolicy, wygrała zdecydowanie „pojedynkę” z kibicami warszawskimi, dopinając nieustannie swoich pupilów.

Większość spotkań ekstraklasy piłkarskiej rozegranych w niedzielę, zakończyła się rezultatem 1:0 lub 0:0. Tylko napastnicy Stali Mielec potrafili trzy razy umieścić piłkę w siatce przeciwnika a ponieważ działo się to na obcym terenie — w Szczecinie, już ten fakt pozwala przypuszczać, że miełczanie będą jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski. Jak dalej potoczą się ich losy, a także innych zespołów — o tym przekonamy się za tydzień.

MACIEJ STABROWSKI

Udany występ polskich lekkoatletów

Halowe, lekkoatletyczne mistrzostwa Europy mamy za sobą. Pierwszy, poolimpijski sprawdzian nie wypadł imponująco. Zabrakło wielu czołowych zawodników, odpoczywających po trudach ubiegłorocznego sezonu. Nie przyjechała także ekipa Związku Radzieckiego przygotowująca się do meczu z USA. To wszystko nie może jednak przesłaniać faktu, iż nasi lekkoatleci zanotowali na swym koncie znaczny sukces, zdobywając aż 12 medali (2 złote — Nowosz i Szordykowski, 3 srebrne — Joachimowski, Chęwińska i Galant, oraz 7 brązowych — Sarna, Nowakowa, Skowrońska, Podobas, Cybulski, sztafeta 4x2 okrążenia kobiet i sztafeta 4x4 okrążenia mężczyzn). Jeśli dodamy do tego sześć krajowych rekordów halowych — w biegu na 400, 800 m i pchnięciu kulą — kobiet, oraz na 3 tys. m., w skoku o tyczce i trójskoku — mężczyzn, to można powiedzieć, że był to najlepszy występ Polaków w historii halowych mistrzostw Europy.

Nie udało się zdobyć złotego medalu w najbardziej polskim finale biegu na 60 m. p.p. Wśród sześciu finalistów tego biegu znalazło się trzech Polaków: Galant i bracia Wodzyński, ale i srebrny medal zdobyty przez Galanta dowodzi, że w tej konkurencji możemy oczekiwać

wać wielu przyjemnych niespodzianek. Szordykowski ponownie uodowodnił, że jest najlepszym średnio dystansowcem Europy w hali, wygrywając po raz trzeci w swej bogatej karierze, finał biegu na 1500 m. (zb)

Dobre wyniki pływaków Warty

Na mistrzostwach Polski w pływaniu juniorów i młodzików dobrze zaprezentowali się zawodnicy poznańskiej Warty. W Bydgoszczy na mistrzostwach juniorów Grażyna Cabaj zajęła dwa pierwsze miejsca na 100 i 200 st. klas. — 1.21,2 i 2.52,2; ta sama zawodniczka zajęła drugie miejsce na 400 st. zm. — 5.41,3. Również drugie miejsce zdobyła na 800 st. st. dow. A. Andrzejewska — 10.29,9. J. Chudzińska była trzecią na 100 m. st. dow. — 1.06,7.

W Lublinie Michał Lutomski dwukrotnie zajął drugie miejsca na 100 i 200 dow. 1.10,2 i 2.31,6. Ewa Boryslak na 200 m. st. grzb. zajęła trzecie miejsce w czasie 2.45,8. (p)

Georg Aschenbach zwycięża w Oberstdorfie

Nie udało się ustanowić nowego rekordu świata w lotach narciarskich, podczas zakończonych w ubiegłym tygodniu mistrzostw świata na mamuciej skoczni w Oberstdorfie. Zawodnicy myśleli bardziej o rekordowym wyniku, niż o tytule mistrzowskim. Spowodowało to wiele upadków, zakończonych na szczęście tylko potłuczeniami.

Niedzielną konkurs został odwołany i ostateczną listę zwycięzców ustalono na podstawie tylko dwóch serii skoków. Mistrzem świata został Aschenbach (NRD), który za skoki o długości 157 i 152 m otrzymał notę 418,5 pkt. Drugi był Steiner (Szwajcaria), skoki 156 i 163 m, nota 418,0 pkt, a trzeci, Kodelska (CSRS) 154 i 154 m. — 410 pkt. W Oberstdorfie zabrakło reprezentantów Polski. Startowali oni w niedzielę na Dużej Krokwi, w konkursie skoków o drużynowe mistrzostwo Polski. Tytuł zdobyła ekipa Wisły — Gwardii Zakopane w składzie: Fortuna, Janik i Daniel. Indywidualnie najlepszy był Czesław Janik, który za skoki o długości 101,5 m i 102,5 m. uzyskał notę 220,6 pkt. (zb)

W naszym obiektywie



13:13 to wynik meczu rugby Polonia — Budowlani, który zainaugurował drugą rundę rozgrywek I ligi. Na zdjęciu: zawodnicy obu drużyn w walce o piłkę.

★

Turniej hokeja na lodzie o puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania, zakończył się zwycięstwem GKS Kałowice. Na zdjęciu: fragment meczu GKS Tychy — Zjednoczeni Września, wygrany przez górników 12:2.

Fot. (2) — K. Przychodźki



TABELE

PIŁKA NOŻNA				5. Anilana			
I LIGA				6. Wybrzeże			
Legia — Lech 0:0				7. Pogoń Zabrze			
Górniki Zabrze — Górnik ROW 1:0				8. Sparta			
LKS — Gwardia 1:0				9. Gwardia			
Odra — Ruch 1:0				10. Pogoń Szczecin			
Pogoń — Stal Mielec 1:3							
Polonia — Zagłębie Sosnowiec 2:1				KOSZYKÓWKA			
Zagłębie Wałbrzych — Wisła 0:1				I LIGA MĘŻCZYZN			
1. Górnik Zabrze	14	20	16-5	Wisła — Lech	71:70	86:72	
2. Stal Mielec	14	18	25-14	Wybrzeże — Śląsk	84:74	77:60	
3. Ruch	14	18	17-19	Resovia — Lublinianka	72:52	71:60	
4. Wisła	14	17	20-14	Pogoń — Polonia	75:72	71:60	
5. LKS	14	17	17-13	AZS — Górnik	92:71	91:97	
6. Gwardia	14	16	17-12	1. Wybrzeże	32	56	2570-2336
7. ROW	14	13	14-11	2. Resovia	32	54	2573-2345
8. Legia	14	13	12-11	3. Wisła	32	52	2397-2213
9. Lech	14	13	8-15	4. Śląsk	32	52	2357-2161
10. Zagłębie Sosn.	14	12	14-16	5. Lech	32	51	2599-2481
11. Polonia	14	11	12-23	6. Lublinianka	32	50	2217-2227
12. Zagłębie Wałb.	14	10	14-21	7. Polonia	32	47	2338-2310
13. Odra	14	10	10-19	8. Pogoń	32	43	2338-2655
14. Pogoń	14	8	11-19	9. Górnik	32	39	2402-2545
				10. AZS W-wa	32	36	2330-2664
PIŁKA RĘCZNA				I LIGA KOBIET			
I LIGA MĘŻCZYZN				AZS Poznań — Olimpia			
Grunwald — Sparta	34:20	29:19		Lech — LKS	62:63	73:65	
Spójnia — Stal	20:14	22:18		Wisła — AZS W-wa	61:70	74:57	
Śląsk — Gwardia	29:11	27:22		Polonia — Spójnia	72:56	63:62	
Pogoń Zabrze — Pogoń				1. Wisła	26	48	1812-1494
Szczecin	16:10	11:10		2. LKS	26	48	1820-1513
Anilana — Wybrzeże	16:12	13:11		3. Lech	26	40	1710-1657
1. Śląsk	28	47	579-439	4. AZS Poznań	26	39	1605-1695
2. Spójnia	28	42	447-415	5. Olimpia	26	37	1674-1613
3. Grunwald	28	34	550-469	6. AZS Warszawa	26	36	1624-1679
4. Stal	28	32	517-489	7. Polonia	26	36	1530-1802
				8. Spójnia	26	28	1530-1802



OKAZJA DLA MELOMANÓW!

CO MIESIĄC NOWA KASETA

z nagraniami znanych przebojów z TOP TWENTY.

BANK PKO proponuje

zagraniczne kasety z taśmą C-60 w wersji stereo — możliwość odbioru w wersji mono. Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe PeKao.

Zainteresowanych zapraszamy do

Ekspozytury Banku PKO w Poznaniu, ul. Świerczewskiego nr 12

278-K2

UWAGA!

W SKLEPACH I DOMACH HANDLOWYCH JUŻ WIOSNA!

ZAPRASZAMY DO BOGATO ZAOPATRZONYCH

w konfekcję, dziewiarstwo, tekstylii i galanterię sklepów WPTO, „Społem” - PSS i WSS, PZGS, MHD i PDT — na terenie m. Poznania i województwa.

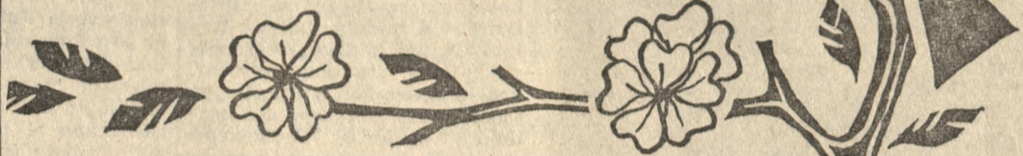
POLECAMY DLA PAŃ, PANÓW I MŁODZIEŻY

garnitury, garsonki, płaszcze, prochowce, kamizelki, bluzki, sweterki, koszule, szaliki, apaszki, tkaniny sukienkowe, ubrania, płaszczyki itp.

POMYŚLNYCH I UDANYCH ZAKUPÓW ŻYCZY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu

2487-K1



Praca • Nauka

Potrzebny stolarz oraz na pół etatu. Warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39214g.

Potrzebny pracownik fizyczny do produkcji materiałów budowlanych. Zgłoszenia: ul. Leonarda 11. 38507g

Udzielam tanio korepetycji z matematyki. Poplińskich 6 m. 1, tel. 310-96. 39603g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna na Poznań, al. Marcinowska 2a, parter. 38020g

Kupno • Sprzedaż

Kupię „Komara” Dąbrowskiego 35 m. 31. 38967g

Przecepię turystyczną — camping Romi 23, sprzedam. Dzwonić w dniach 16, 17 marca, telefon 431-27. 39368g

Druty do kopaczki ziemniaków, typu radzieckiego TEK-2 — poleca zakład ślusarski Jarocin Wlkp., ul. Szubiński 20, tel. 897. 148p

Sprzedam ciągnik Zetor 25 K, stan dobry. Feliks Cieślak, Kołaczkowo, poczta Porzykowo, powiat Września. 266p

Zywoploty ligustr, sprzedam, wysylam za zaliczeniem. Telefon 557-78.39083g

Sprzedam motocykl WSK i Komara, stan dobry. Ma chłński, Fabryczna 38 m. 4. 39129g

Sprzedam rozsądę pomidorów Potentat, Zelandia. E. Wawrzyniak, Zalasewo, poczta Swarzędz, powiat Poznań. 265p

Sprzedam okazynie pianino, płyta metalowa. Poznań - Świerczewo, Krasickiego 86. 38993g

Sprzedam taksometr багаżowy nowy z gwarancją Mosina, ul. Podgórna 5, tel. 134 od godz. 16-22. 38080g

Samochody

Fiat 125 P, rok 1963, 110.000 zł — sprzedam. Zgłoszenia: tel. 442-10, godzina 18-21. 39483g

Warszawę M-20, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Antoni Ratajczak, Sułkowiec 61, poczta Krobica 63-840. 262p

Sprzedam samochód osobowy marki Hillman, rok 1939. Słowiński, Grodzisk Wlkp., tel. 434, od godz. 18. 264p

Sprzedam Skodę 1000 BM, rok produkcji 1969. Informacje: Nowy Tomyl, tel. 234, od godz. 15. 264p

Zamienię nową Warszawę na nowego Fiata. Cena do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39381g.

Sprzedam Moskwicę, ewentualnie z garażem. Tel. 572-11, wewn. 673. 39074g

Lokale

Stażysta naukowy, poszukuje pokoju na okres 3 miesięcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38726g

Paniomkom pokój wynajmę. Rawicka 110. 37697g

Mieszkanie spółdzielcze M-3, sprzedam, tel. 745-46. 38188g

Nieruchomości

Sprzedam — wydzielając działkę w Słupcy przy Stodolnej. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 263p.

Różne

ORWOCHROM oraz ORWOCOLOR — barwne malobrazkowe filmy pozytywowe ORWO, wywołuje w terminie 7 dni. Zakład Fotograficzny, Jan Kalcak, Poznań, ul. Ratajczaka 36 (narożnik Czerwonej Armii), tel. 599-21. 38582g

Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ” ul. Mickiewicza 36

zawiadamia, że z dniem 12. III. 1973 r. zostały zmienione dotychczasowe numery centrali telefonicznej z nr 478-00 i 438-85

na nr 456-13

2607-K1

ŚRODEK WALKI z GRUŻLICĄ dla m. Poznania

uprzejmie informuje, że

z dniem 14 marca 1973 roku

NASTĄPI ZMIANA

numeru wywoławczego centrali na nr:

404-91

39358g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów, podłóg, lakierowanie. Tel. 67-11-24. 38974g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Matężstwo” Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-18. 38480g

Panna na kierowniczym stanowisku pozna kulturalnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37815g.

Cyklinowanie i lakierowanie parkietów

oraz malowanych farb podłóg — również dla zakładów pracy, wykonuje koncesjonowany zakład usługowy

W. Misiurewicz

telefon 67-11-24. 39146g

Przetargi

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gnieźnie, ul. Reymonta 26 — sprzedaje w DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO —

SAMOCHOÓD OSOBOWY „Warszawa”, nr podwozia 024317, nr silnika S-21-1000-3002 — nr rej. PG 03-83 — cena wywoławcza 30.000.— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 marca 1973 r. o godzinie 10 w lokalu PZGS „SCHL” w Gnieźnie przy ul. Reymonta 26.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić do kasy głównej PZGS — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie w PZGS — Gnieźno, ul. Reymonta 26 (na placu składnicy maszyn rolniczych).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 590-K2

Pracownicy poszukiwani

Zakład Usług Socjalno-Szkoleniowych WZGS Poznań z siedzibą w Nieszawie, pow. Oborniki Wlkp., poczta Uchorowo, nr kodu 64-604 — przyjmie chętnych do pracy na koloniach letnich w charakterze:

KIEROWNIKÓW, WYCHOWAWCÓW, INSTRUKTORÓW, W.F., RATOWNIKÓW INTENDENTÓW, KUCHAREK I POMOCY KUCHENNYCH.

Zgłoszenia pisemne należy kierować pod wyżej podanym adresem. 470-K2

Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Sponas” we Wronkach — zatrudni z terenu województwa poznańskiego z wyłączeniem miasta i powiatu poznańskiego:

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW w Dziale Konstrukcyjnym i Technicznym na stanowiskach konstruktorów i technologów.

Warunki pracy i płacy do omówienia w zakładzie, tel. 231-238, wewnętrzny 13. 537-K2

W dniu 10 marca 1973 r. zmarł długoletni pracownik WKS „GRUNWALD” Poznań

EDWARD DZIUBA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

WKS „GRUNWALD” 39550g

Dnia 9 marca 1973 r. zmarł nasz nieodżałowany kolega

MARIAN SZYCZEWSKI

artysta - malarz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 marca 1973 r. o godz. 13.40 na Junikowie.

Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg w Poznaniu. 39583g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 marca 1973 r. zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 77 naszą najdroższą matkę, teściową i babcią

z POKRYWKÓW

MARIA GAWROŃSKA

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie. 39594g

W dniu 7 marca 1973 roku zmarł

adwokat

KAZIMIERZ KOTECKI

wieloletni członek Zespołu Adwokackiego nr 2 w Gnieźnie, nasz drogi kolega i przyjaciel, o czym zawiadamiają

CZŁONKOWIE

Zespołu Adwokackiego nr 2 w Gnieźnie Pogrzeb odbył się w dniu 10 marca 1973 roku w Gnieźnie. 39495g

Dnia 10 marca 1973 r. zmarła w wieku 83 lat kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA OLEJNICZAK

z domu KAZUS

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 marca br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, Jerzego 15a. 39569g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 marca 1973 r. zmarła w 18 roku życia, nasza serdeczna koleżanka i wzorowa uczennica

JOLANTA KUBISZ

Pogrzeb odbędzie się 14 marca br. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy szczerzego współczucia składa Rodzina

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Komitet Rodzicielski i Młodzież XI Liceum Ogólnokształcącego im. G. Dymitrowa w Poznaniu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 marca 1973 r. opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot

WERONIKA PUROŁOWA

z domu PRZYBYŁAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 marca 1973 r. o godz. 11: z kościoła św. Piotra, po odbyciu mszy św.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Gnieźno, Poznań. 39556g

W dniu 10. III. 1973 r. zmarła po długich cierpieniach przeżywszy lat 87, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia, śp.

MARIA JAWORSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 marca br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, Rolna 21 m. 1. 39644g

† W dniu 10. III. 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, przeżywszy lat 75

WŁADYSŁAW KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się 13. III. 1973 r. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona, syn, córki i zięciowie

Poznań, Łukaszczyca 25 m. 4. 39614g

† Dnia 11 marca 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 81

KAZIMIERA MAJCHROWICZ

Pogrzeb odbędzie się 14 bm. o godz. 8.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Stawna 6 m. 6. 39620g

† Dnia 11 marca 1973 r. opatrzona Sakramentami św., zmarła moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babunia i prababunia, śp.

z CZARNECKICH

WALERIA CZYŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 marca br. o godz. 14.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki, zięciowie, wnuki, prawnuki i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 39640g

† Dnia 11 marca 1973 r. zmarł nagle przeżywszy lat 70

TOMASZ BAK

najdroższy mąż, kochany ojciec i dziadek.

Pogrążona w smutku rodzina zawiadamia, że pogrzeb odbędzie się 14 marca br. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim. 39645g

† Dnia 11 marca 1973 r. po długich cierpieniach, namaszczone Olejami św., zmarła w 88 roku życia, nasza ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia, śp.

MARIA BRETTSCHEIDER

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp.

W smutku pogrążona

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

† Dnia 10 marca 1973 r. zmarła nieoczekiwanie nasza droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 71, śp.

PELAGIA KUCZYK

z domu SMARZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

† Dnia 10 marca 1973 roku zmarł w Krasnymstawie

DANIEL SZYMANIAK

Pogrzeb odbędzie się 14 marca br. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

o czym zawiadamia

żona z dziećmi

† Dnia 11 marca 1973 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 65 nasz drogi mąż, syn, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ HAUFA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku i żalu

RODZINA

Prosimy nie składać kondolencji.

Poznań, Kasprzaka 34b. 39601g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 marca 1973 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 76, nasza najdroższa, najsłodsza matka, teściowa, siostra, babcia, prababcia i ciocia

STANISŁAWA NIEWIADA

z WIŚNIEWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 marca br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Wojskowa 21 m. 6. 39672g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 marca 1973 r. po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, odszedł od nas po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najlepszy i najtroskliwszy ojciec, brat, teść i dziadek, w wieku 70 lat, śp.

JÓZEF STEMPIN

inż. geodeta

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca 1973 roku o godz. 14 z kościoła św. Antoniego, na cmentarzu przy ul. Limanowskiej w Ostrowie Wlkp.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ostrów Wlkp., ul. Raszkowska 54 m. 3. 39687g

† Dnia 12 marca 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, śp.

JAN ŁĘCKI

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej, dnia 14 marca 1973 r. o godz. 15.30.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

rodzina i przyjaciele

Poznań, Nad Wierzbakiem 14 m. 14.

† 11 marca 1973 roku zakończyła swoje krótkie życie w wieku lat 18

JOLANTA KUBISZ

uczennica XI Liceum Ogólnokształcącego

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 marca 1973 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

rodzice, siostra z narzeczoną oraz rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Lodowa 10 m. 1. 39660g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 marca 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mama, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 84

STANISŁAWA CEREKWICKA

z domu FIERLI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

o czym zawiadamia

RODZINA

Dolna Wilda 55 m. 19. 39602g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 marca 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła pracowity i pełen poświęcenia żywot, moja naukochanna żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia, śp.

CZESŁAWA ALEKSANDRA

FENGEROWA

z SOCKIEWICZÓW

Nowe tworzywo dla przemysłu meblarskiego

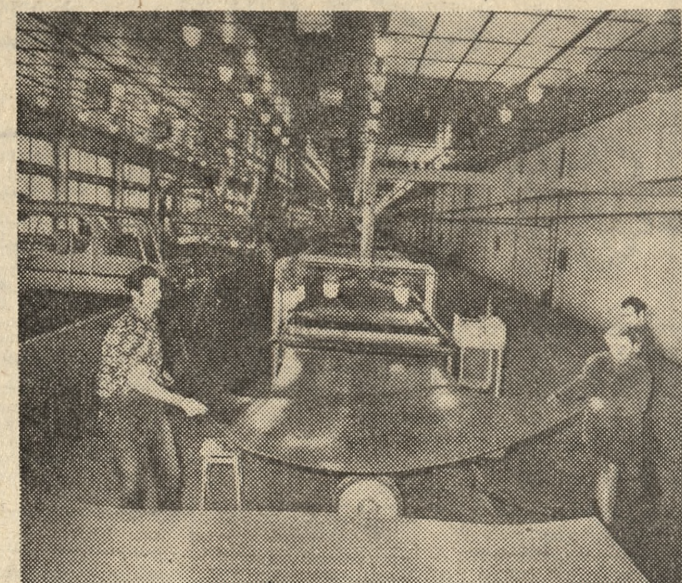
Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie znane są z produkcji dobrej jakości płyt, stosowanych w coraz szerszym zakresie przez przemysł meblarski. Płyty te stanowią

znaczny procent produkcji zakładu (zasadniczy asortyment to płyty porowate stosowane w budownictwie jako materiał izolacyjny). Zakład specjalizuje się zwłaszcza w płytach pil-

Ambicją zakładu jest uruchomienie produkcji płyt wiórowych — drewnopodobnych. Wy maga to sporych nakładów inwestycyjnych rzędu 600 milio nów złotych. Dział produkcji tego rodzaju płyt będzie wła ściwie drugim zakładem dorów nującym wielkością obecnie pracującemu.

Nowa inwestycja zapoczątkowana zostanie już w przyszłym roku. Budowa potrwa trzy lata. Nowy oddział, w znacznej mierze zautomatyzowany, będzie pracował wyłącznie na maszynach i urządzeniach produkcyjnych krajowej. Fachowców zapewnić ma częściowo miejscowa zawodowa szkoła międzyzakładowa. Nowe miejsca pracy powstaną także dla poszukujących zatrudnienia kobiet z Czarnkowa i okolicy. Wiek szona o około 400 osób załoga czarnkowskiego kombinatu korzystać będzie z urządzeń socjalnych, które wybudowane zostaną wraz z nową inwestycją. Między innymi otrzyma ona 150 mieszkań.

W roku bieżącym uruchomiono w Czarnkowie pełną produkcję (1 mln metrów kwadratowych) płyt porowatych bitumowanych (w roku ubiegłym zakład opuściła niewielka partia informacyjna tych płyt). Jest to znaczny sukces załogi. Zaletą nowego produktu stosowanego w budownictwie jako materiał izolacyjny jest bowiem duża przyczepność w różnych warunkach klimatycznych. Płyty bitumowane, których technologię wyrobił opracowali inżynierowie i technicy czarnkowskiego zakładu, charakteryzuje duża odporność na wysokie temperatury, wilgoć i mrozy. Stosowanie specjalnych substancji zwiększa ich trwałość chroniąc przed robactwem. Czarnkowski zakład jest jedynym w kraju producentem tego tworzywa. (za)



Fragment hali produkcji płyt pilśniowych — twardych, lakierowanych z nadrukiem wzoru drewna. Na zdjęciu: brygada mistrza zmianowcu Henryka Bednarka.

— twardych, lakierowanych. Ostatnio poszerzono w Czarnkowie produkcję płyt z nadrukiem drewna. Rocz na produkcję tych płyt sięga ponad 3 miliony metrów kwadratowych. Mimo to nie zaspokaja ona potrzeb rynku.

Chodzi o wspólne bezpieczeństwo

Różne formy strażackiego współzawodnictwa

Stan zabezpieczenia przeciwpożarowego jest nadal niepokojący. Analiza sytuacji w województwie poznańskim wykazała, że największe zagrożenie w dalszym ciągu notuje się w rolnictwie.

Mając to na uwadze przeprowadzono w RSP — gdzie ostatnio wybuchło kilka groźnych pożarów — kontrolę bezpieczeństwa pożo. W niektórych spółdzielniach (a objęto kontrolą 185 RSP) zauważono wiele niedomagań. Najczęściej powtarzające się mankamenty to brak szczegółowych zadań z zakresu ochrony pożo. dla poszczególnych stanowisk pracy, tolerowanie lekceważenia przepisów, bałagan w pomieszczeniach i wokół zabudowań (porozrucana słoma i inne łatwopalne materiały), prowizoryczne instalacje elektryczne, niedostateczne zaopatrzenie w podręczny sprzęt przeciwpożarowy i wodę do celów gaśniczych i wiele innych. Podobne niedomagania spotyka się nągminnie w gospodarstwach indywidualnych. Jest to więc alarm, że przede wszystkim na rolnictwo trzeba zwrócić szczególną uwagę aby stan ten uległ wreszcie zasadniczemu zmianom.

Do podstawowych przyczyn, które spowodowały pożary w styczniu i lutym zaliczyć należy: wady urządzeń ogrzewczych i elektrycznych, czo-kominowych i elektrycznych, nieostrożność dorosłych i dzieci, iskry z kominów, wady urządzeń mechanicznych, podpalenia i samozapalenia.

Biorąc pod uwagę stan zagrożenia na obszarze całego kraju, Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Komenda Główna Straży Pożarnych i Państwowy Za-

kład Ubezpieczeń wprowadziły stałe współzawodnictwo o tytuł:

„Najlepszej OSP w powiecie i województwie”

„Najlepszego oddziału powiatowego w województwie i kraju w zakresie działalności prewencyjno-propagandowej”.

We współzawodnictwie mogą brać udział wszystkie tereno we ochotnicze straże pożarne oraz wszystkie oddziały powiatowe ZOSP, które zgłoszą swój akces na zebraniach OSP i plenariach posiedzeniach ZOP. Współzawodnictwo ma charakter stały i obejmuje okres od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku. Wyniki oceniane będą co roku przez powiatowe, wojewódzkie i centralne komisje współzawodnictwa powoływane przez właściwe zarządy Związku OSP.

W programie współzawodnictwa uwzględnić się będzie m. in. nadzór nad gospodarstwami, czynny społeczny w zakresie poprawy stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego, opiekę nad dziećmi, organizowanie widowisk i innych imprez o charakterze propagandowym itp. Inicjatorzy współzawodnictwa mają nadzieję, że właśnie ta forma mobilizacji szerokiej rzeszy strażactwa ochotniczego odnie sie spodziewane rezultaty m. in. w zakresie zabezpieczenia wodnego oraz łączności telefonicznej, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia liczby pożarów. (d)

Pasquale — opera; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Sły and the Family Stone; 22.15 „Wielki Sherlock Holmes” — pow.; 22.45 Kwadrans dla tria R. Lewisa; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje A. Lutosławski; 23.05 B. Britten: Cantata; 23.27 Zespół Collosum; 23.50 Śpiewa Nat King Cole.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 10 — „Wojna i pokój” — fab. film radz., odc. III pt. „Rok 1812” (kolor); 16.30 — Dziennik; 16.40 — Telewizja Młodych; „Introdukcja”; „Pokaz tańca towarzyskiego Klubu AZS i AWF”; Zegnanie moje 15 lat. Nasz wiek „Fizyka”; „Laboratorium”; 18.10 — Śpiewa Nadia Urbankova — program TV czechosłowackiej; 18.25 — Spotkanie z laureatem; 18.45 — Z cyklu „Morskie spotkania”; „Po nie-wszym rejsie”; 19.20 — Dobranoc i Dzie-

nik; 20.05 — „Scigani przez śmierć” — fab. film franc.; 21.55 — Z cyklu „Spotkanie z olszarem”; z Piotrem Wojciechowskim rozmawia A. Małachowski; 22.25 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.55 — TTR — Matematyka. I. 6: „Układ współrzędnych”; 23.30 — TTR — „Uprawa roślin”; I. 5: „Profile gleb”.

PROGRAM II: 16.45 — „Muzyka” — Włodzimierz Nahorny; 17 — Dla dzieci — Zwierzyniec (powt.); 17.45 — „Po drugiej stronie Baltyku”; 18.15 — Jadalnia dla milionów: rolnictwo, nauka, przemysł; 18.45 — Język rosyjski. I. 23: 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — TV Atlas świata — program public.; 20.35 — Rozkosze łamania głowy — teleturniej; 21.05 — 24 godziny (kolor); 21.15 — Scena Monodram: Kazimierz Brandys „Listy do Pani Z”; 21.25 — „Skice” — program public.; 21.55 — Sprechen Sie deutsch (powt.); I. 10; 22.20 — Słowniczek Kina Wersji Originalnej; 22.30 — KWO: „Adiutant jego ekscelencji” — cz. III.

Z Obornik

Bocznica dla „Fabelu” o kwartał wcześniej

Budowa obornickiej „fabryki fabryk” interesuje załogi wielu przedsiębiorstw, które chcą szybko dorobić się lepszych hal produkcyjnych. Stąd częste pytanie — kiedy „Fabelu” rozpocznie dostawy? Otóż istnieje realna szansa, że ta wytwórnia elementów budowlanych ruszy z produkcją wcześniej niż planowano, dzięki dobrej organizacji pracy i zaangażowaniu załogi realizujących inwestycję i sprzyjającej aurze. Podczas obecnej zimy tempo robót nie zmalało. W pracach na wystrzelenie odcinków notuje się nawet obecnie znaczne wysprężenie harmonogramu.

Wymownym przykładem jest zameldowanie przez pierwszego z podwykonawców — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 z Poznania o zakończeniu budowy bocznic kolejowej 3 miesiące przed terminem. Nastąpiło to 28 lutego, a nie jak zakładano 31 maja br. Wszystkie roboty (ulozenie bocznic zakładowej i rozbudowa torów przystacyjnych w Obornikach) wartości 7,8 mln zł, wykonała 9-osobowa ofiarna brygada Stanisława Zachwycy. Jak nas poinformował majster — Władysław Żurek, ten piękny rezultat zawdzięcza brygadzie

również dobremu zaopatrzeniu materiałowemu i sprawności parku maszynowego. (bop)

Zawszad o wszystkim

KONKURS I POKAZ MODY

SZAMOTULY. W Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej, najmniejszej szkole miasta, urządzono wśród uczniów konkurs o Mikołaju Koperniku. Młodzież odpowiadała na pytania, dotyczące życia wielkiego astronoma, prezentującą znaczną w tym zakresie wiedzę. Urządzono także pokaz mody XVI wieku, popisano się deklamacjami, piosenkami, grą na instrumentach. (mr)

SEJMIK MŁODYCH SPÓŁDZIELCÓW

LESZNO. W przyszłej szkole gminnej w Drobinie, celem integracji młodzieży tą szkołą, od był się zjazd spółdzielców uczniowskich. Wzięli w nim udział młodzi spółdzielcy z gminy Krzemieniewo i ze Szkoły Podstawowej w Zaborowie. Podczas obrad dzielono się doświadczeniami dołychczasowej pracy. Młodzi spółdzielcy zwiędzili dobrze posperujący sklepik uczniowski. Odbył się również ciekawy konkurs wiedzy o spółdzielczości i konkurs kopernikowski oraz część artystyczna. (r)

MŁODZI KRAJOZNAWCY

WĄGROWIEC. Dużym zainteresowaniem cieszyły się w szkołach ponadpodstawowych pow. wągrowieckiego eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Krajoznawczej, zorganizowanego przez ZG PTK i redakcję miesięcznika „Poznaj swój kraj”. Startowało w nich ponad półtora tysiąca uczniów. Najlepsi walczycy ostatecznie w finale powiatowym. Zespołowo wygrało Liceum Ekonomiczne z Wągrowca przed Technikum Rolniczym z Golańczy i ZSZ Wągrowiec. Sukces indywidualny zaś odniósł Waldemar Balcerowicz z „ogólniaka”, wyprowadzając Aleksandra Trąbkę (TR) i Jana Olszewskiego (LE). (bop)

Pomoc dla ludzi starszych

PKPS udzielił w ub. roku pomocy 556 osobom, przeznaczając na ten cel kwotę 300 tys. zł; podobną kwotą dysponuje w roku bieżącym. Wydatną pomocą służy komitetowi Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kaźmierzu, Cech Rzemiosł Różnych oraz Sąd Powiatowy w Szamotułach. (mr)

Przestępcy i ich lekkomyślne ofiary

15 kwietnia roku 1972 o godzinie 16 na dworcu w Koninie Wiesław Golimowski zache pił Wojciecha B. i zażądał: po staw mi piwo! Spełniając ową beceremonialną „prośbę” Woj ciech B. płacił za trunk ban knotem 100-złotowym. Kelnerka wydała 90 zł reszty, które fundator włożył do kieszeni piaszcza. Golimowski wypiąszyć piwo sięgnął do tej kieszeni. Kiedy Wojciech B. zaprote stował został uderzony w twarz i przewrócił się. Wów czas Golimowski zabrał mu 90 złotych i zbiegł.

Z pewnością sprawa ta nie zasługiwałaby na omówienie, gdyby nie ukazywała problemu kapitalnego dla zapobiegania przestępstwom. Najogólniej mówiąc chodzi o taką dyscyplinę społeczną, która nie dopuszcza do powstania sytuacji ułatwiających przestępcom działanie. Ten podsta wowy wymóg profilaktyki został naruszony w omawianej sprawie przez pokrzywdzonych m. in. przez Wojciecha B.

Dochodzenie w sprawie zaj ścia na dworcu zostało wszczęte dopiero w... lipcu 1972 roku. Dlaczego tak późno? Ponieważ Wojciech B. nie zadał sobie trudu zawiadomienia MO o przestępstwie, którego padł ofiarą. Milicjanci sami wpadli na trop tego przestępstwa. Po prośbony wówczas o złożenie zeznań, Wojciech B. oświadczył:

„Nie zgłosiłem MO o tym zdarzeniu, bo cios Golimow-

skiego nie spowodował widocz nych obrażeń, a zabrana przez niego kwota (90 zł) nie była zbyt duża”.

Specyficzne rozumowanie! Przypomnijmy tedy, że według Kodeksu Postępowania Karnego każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub MO. Gdyby Wojciech B. uczynił zadość temu obowiązkowi, Golimowski szybko znalazłby się za kratkami. Nie mógłby więc dokonać kolejnego przestępstwa — tego, którego dopuścił się 26 czerwca ub. roku. Na czyn ten złożyły się: oczywiście przede wszystkim zła wola sprawcy, ale także przed stawiona już nieobywatelska postawa Wojciecha B., a nadto naganne zachowanie się po uszkodzonym Antoniego K.

Antoni K. 26 czerwca ub. roku padł ofiarą przestępczego działania Golimowskiego. Tego dnia Antoni K., który przebywał w Koninie na delegacji, w gronie kolegów pił wódkę i piwo. Po libacji udał się do parku w pobliżu dworca, usiadł na ławce i zasnął. Przechodzący tamtędy funkcjonariusz MO zbudził Antoniego K. i zaprowadził go na komisariat. Tam został wylegitymowany i pouczony, że ławka parkowa z wielu względów, m. in. bezpieczeństwu, nie stanowi izby wy trzeźwień. Antoni K. solennie przyrzekł poprawę, a ponieważ

sprawił wrażenie tylko nieco podpitego został zwolniony. Wprost z komisariatu udał się znowu do parku, położył się na ławce i zasnął. W pobliżu znalazł się akurat Golimowski z soimi kompanem Józefem Liczbińskim. Uznali, że nadarzyła się okazja, którą należy wykorzystać tj. ukraść śpiącemu zegarek Golimowski zerwał go przeto z ręki Antoniego K. Ten się obudził i usiłował odebrać swoją własność. Wówczas został uderzony przez Liczbińskiego. Następnie sprawcy kradzieży rzucili się do ucieczki. Krzyk poszkodowanego zaalarmował MO. Ujęła ona sprawców.

Sąd Powiatowy w Koninie skazał Golimowskiego na 3,5 roku pozbawienia wolności (po odbyciu tej kary oskarżony zostanie poddany 3-letniemu nadzorowi ochronnemu), a Liczbińskiego na 1,5 roku pozbawienia wolności. Wyrok jest prawomocny. Tak się skończyła sprawa, która ilustruje ścisły związek między poziomem profilaktyki przestępczości a poziomem dyscypliny społecznej. Tej ostatniej trudno się nieraz dopatrzeć w zachowaniu się osób pokrzywdzonych lub poszkodowanych w wyniku przestępczego działania. W rezultacie ofiara przestępstwa — tak jak Antoni K. — mimowolnie staje się w pewnym sensie pomocnikiem przestępcy. Paradoksalne, lecz prawdziwe.

M. Ł.